

Polska gastronomia w czasie pandemii

Hanna Szymkowiak

Uniwersytet Gdański

Wydział Ekonomiczny

E-mail: szymkowiakh@gmail.com

tutor: dr Tomasz Gutowski

Uniwersytet Gdański

Wydział Ekonomiczny, Katedra Transportu i Handlu Morskiego

Słowa kluczowe: branża gastronomiczna, koronawirus SARS-CoV-2, pandemia

Rozprzestrzeniający się wirus w bardzo szybkim tempie objął swoim zasięgiem wszystkie kontynenty (Ryc. 1).

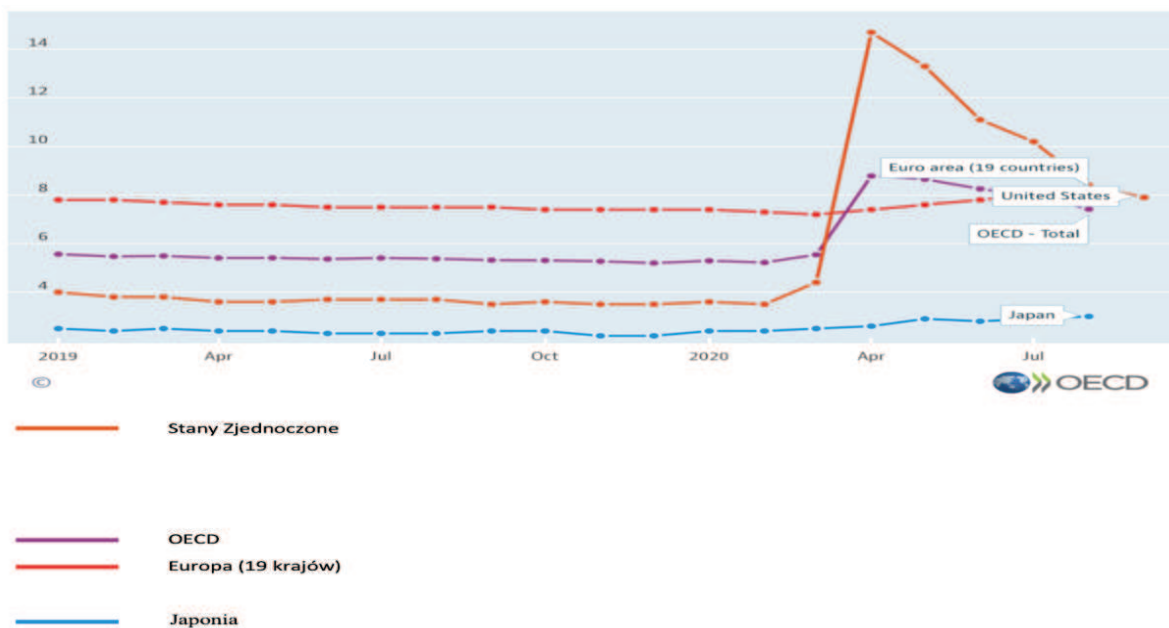
Koronawirus w natarciu

Pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 odnotowano pod koniec 2019 roku. Nikt jednak nie spodziewał się, że jego pojawienie będzie skutkowało poważnymi konsekwencjami, które dotkną cały świat. Nieznany i nie widziany nigdy wcześniej wirus rozprzestrzenił się bardzo szybko. Podejmowanie próby złagodzenia jego występowania nie przynosiły spodziewanych rezultatów i tak w listopadzie 2020 roku, czyli zaledwie rok po wystąpieniu pierwszych przypadków w Chinach, zakażone zostało około 10% światowej populacji.

Negatywne skutki rozprzestrzeniania się wirusa negatywnie wpłynęły nie tylko na ludzi, ale również na sferę gospodarczą, finansową oraz polityczną. Do największych problemów gospodarczych można zaliczyć fakt, że ze względu na rządowe blokady i ograniczenia, miliony osób z dnia na dzień nie mogły wykonywać swoich obowiązków w miejscu zatrudnienia i w związku z tym pozabawione pracy stały się bezrobotne. Spowodowało to nagły wzrost stopy bezrobocia w większości krajów na świecie, a w przypadku Stanów Zjednoczonych, zasygnalizowano koniec dekady ekspansji jednej z największych gospodarek świata (Ryc. 2)



Ryc. 1. Zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 na świecie (Raport WHO <https://covid19.who.int>, dostęp 4.12.2020)



Ryc. 2. Wskaźnik stopy bezrobocia według OECD styczeń 2019 – wrzesień 2020 (<https://www.oecd.org/newsroom/unemployment-rates-oecd-update-october-2020.htm>, dostęp: 9.12.2020)

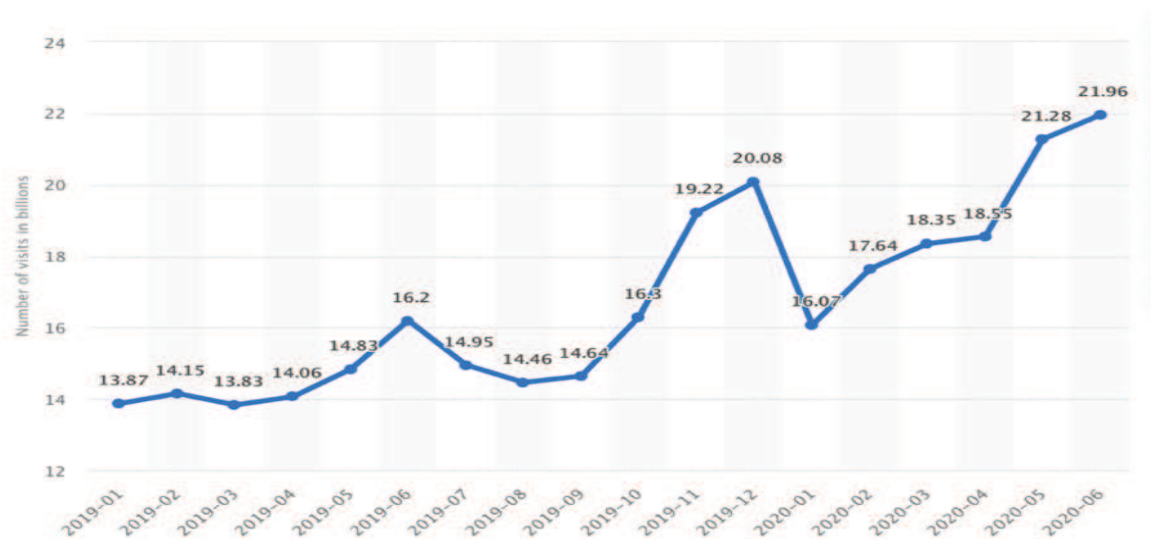
Zakaz przemieszczania się oraz zamknięcie granic, które miały na celu zatrzymanie rozprzestrzeniania się wirusa, spowodowały, że szeroko pojmowana branża tury-

styczna, uległa poważnemu osłabieniu. Według danych Flightradar24 linie lotnicze, które w latach 2017–2019 na pokłady samolotów przyjmowały od 150 tysięcy do ponad 200 tysięcy pasażerów dziennie, w 2020 roku

odnotowały ich trzykrotny spadek [1]. Światowa gospodarka musiała również zmierzyć się ze znacznym osłabieniem efektywności funkcjonowania służby zdrowia. W obliczu walki z koronawirusem lekarze, pielęgniarki oraz ratownicy medyczni codziennie, mimo fizycznego i psychicznego wyczerpania, a także niewystarczającej lub nieodpowiedniej infrastruktury szpitalnej przyjmowali tysiące pacjentów z objawami zakażenia i stawali do nierównej walki o ich zdrowie i życie. Mimo wprowadzania licznych środków, których celem było powstrzymanie załamania systemu służby zdrowia, nagły i niekontrolowany wybuch pandemii sprawił, że w wielu państwach stało się to dużym zagrożeniem. Wzrost zakażeń wirusem SARS-CoV-2 wywołał także panikę w świecie finansów. W wyniku pandemii ucierpiały rynki finansowe, które w I kwartale 2020 roku odnotowały najgorsze wyniki od lat 2007–2009 [2]. Inwestorzy dowiadując się o kolejnych obostrzeniach nakładanych przez władze masowo sprzedawali posiadane akcje, nie zwracając uwagi na to, czy osiągną założony zysk. Doprowadziło to do znacznego spadku wartości spółek notowanych na giełdzie. Na rynku walutowym odnotowano odpływ kapitału i osłabienie walut względem dolara amerykańskiego. Wartość korony czeskiej czy rubla rosyjskiego w stosunku do dolara amerykańskiego w październiku 2020 roku spadła o ponad 0,5%, a biorąc pod uwagę polskiego złotego spadek wynosił aż 1,3%. Do niedawna za jedną z najbezpieczniejszych form lokowania kapitału uznawano in-

westycje na rynku surowców. Jednakże w obliczu pandemii ich notowania ulegały ciągłym wahaniom [3]. Największy od 45 lat spadek zauważono na przełomie stycznia i lutego 2020 roku w kursie miedzi. Wyniósł on ponad 12%. Najdroższe natomiast okazało się złoto, które w wielu walutach osiągnęło najwyższą wartość, jaką odnotowano wspólnie [4]. Do negatywnych skutków pandemii zaliczyć można również zmiany w sferze politycznej. W wielu krajach ze względu na duży chaos, dezinformację oraz błędnie podjęte decyzje zauważono znaczący spadek zaufania do władz. Według danych opublikowanych przez firmę Kantar, w maju 48% respondentów zamieszkujących państwa G7 pozytywnie oceniło pracę rządu w związku z pandemią. Największy spadek zaufania odnotowano w Wielkiej Brytanii, gdzie zaledwie 33% ankietowanych pozytywnie odebrało decyzje podejmowane przez rządzących. W pozostałych państwach należących do G7 również zaobserwowano spadek zaufania, jednakże kształtował się on pomiędzy 2 a 6 punktów procentowych. Wyjątek stanowi Japonia, w której odnotowano wzrost zaufania na poziomie 7 punktów procentowych.

Mimo wielu negatywnych skutków wydarzeń z 2020 roku związanych z pojawieniem się wirusa SARS-CoV-2 odnaleźć można również pozytywne skutki, do których zaliczany jest między innymi rozwój gospodarki cyfrowej, a w szczególności rynku usług [5].



Ryc. 3. Handel elektroniczny na całym świecie według średnich miesięcznych wizyt w okresie od stycznia 2019 do czerwca 2020 (<https://www.statista.com/statistics/1112595/covid-19-impact-retail-e-commerce-site-traffic-global/>, dostęp: 8.12.2020)

W okresie od stycznia do czerwca 2020 roku odnotowano stały wzrost handlu elektronicznego na świecie, co z pewnością miało związek z poszukiwaniem przez konsumentów alternatywnej drogi umożliwiającej im zakup wszelkiego rodzaju dóbr bez konieczności wychodzenia z domu (Ryc. 3). Konsumenci chętniej korzystali z usług e-commerce, które gwarantowały bezpieczeństwo, a robiąc zakupy w sklepie stacjonarnym wybierali kasy samoobsługowe. W obliczu pandemii w wielu przedsiębiorstwach można było zauważyć zastosowanie strategii pivot, czyli nagłej zmiany ustalonych wcześniej planów. W momencie wybuchu epidemii koronawirusa przedsiębiorstwa, które wcześniej nie odczuwały potrzeby wejścia w świat e-commerce, czy pracy zdalnej, zostały pozbawione możliwości prowadzenia działalności. Z dnia na dzień przedsiębiorcy musieli dokonać zmiany sposobu działania między innymi przechodząc na model B2C zorientowany na konsumenta, czy otwierając sklepy internetowe, aby przetrwać na rynku [6].

W wielu krajach utrzymanie zarówno produkcji, jak i konsumpcji na dotychczasowym poziomie stało się jednak niemożliwe. Patrząc na gospodarki państw z perspektywy długookresowej, światowa pandemia prawdopodobnie doprowadzi do wzrostu zadłużenia państw i spowolnienia procesów globalizacji. Uznaje się również, że wszelkie podejmowane działania, których celem jest zahamowanie rozprzestrzeniania się wirusa mogą jednak doprowadzić do załamania światowej gospodarki.

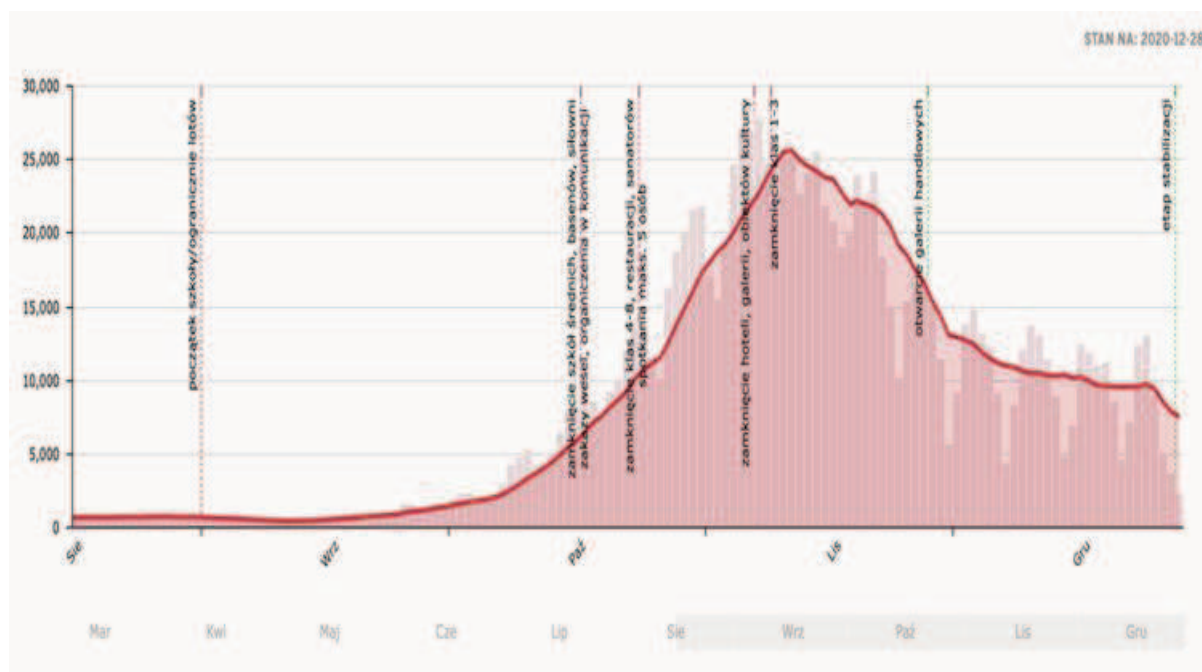
Koronawirus a sprawa polska

W Polsce pierwszy przypadek zakażenia pojawił się w marcu 2020 roku i od tego momentu rozpoczęto nieustanną walkę z niewidzialnym wrogiem. Pierwszą decyzją rządu było ograniczenie działalności szkół i uczelni. Następnie zamknięto galerie handlowe oraz gastronomię, a także wprowadzono liczne kontrole na granicach. Ograniczono przemieszczanie się i zdecydowano o obowiązku noszenia maseczek.

Od kwietnia 2020 roku rozpoczęto jednak stopniowe znoszenie obostrzeń, które wprowadzono w marcu. Klienci mogli ponownie robić zakupy w galeriach handlowych, chodzić do restauracji czy korzystać z usług fryzjerów i gabinetów kosmetycznych. Dzięki otwarciu granic i wznowieniu lotów, w czerwcu umożliwiono podróżowanie. Wakacje były więc czasem wolnym nie tylko od noszenia maseczek (obowiązek noszenia maseczek obowiązywał jedynie w pomieszczeniach zamkniętych), które były nieodłącznym elementem ubioru od połowy kwietnia, ale również od samej pandemii. W dwa miesiące, większość Polaków zdążyła zapomnieć o zagrożeniu i rozprzestrzeniającym się wirusie. Przyczyniły się do tego między innymi narzędzia wykorzystywane przez rząd, mające na celu wsparcie finansowe polskich rodzin oraz pośrednia pomoc finansowa dla branży turystycznej. Na początku sierpnia

wprowadzono bony turystyczne, których wartość opiewała na kwotę 500 zł na każde dziecko do 18 roku życia, a dla dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności świadczenie to podniesiono o kolejne 500 zł. Zainteresowanie taką formą wsparcia było bardzo duże. Do końca sierpnia pobrano ponad 805 tysięcy bonów na łączną kwotę ponad 690 mln złotych, ale wydano jedynie około 20% z tej kwoty, tj. około 142 mln złotych [7].

Decyzje rządu związane z luzowaniem obostrzeń, a także zachęcaniem do wakacyjnych wyjazdów wskazywały na to, że pandemia w dużym stopniu ominęła Polskę. Większość osób podczas podróży nie zwracała uwagi na zalecenia dotyczące zachowania dystansu czy unikania dużych skupisk ludzi wszyscy bowiem myśleli, że wirus zniknął, a życie wraca do „normalności”.



Ryc. 4. Liczba wykrytych zakażeń koronawirusem w Polsce (<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/lp/koronawirus>, dostęp 28.12.2020)

Po wakacjach rząd zdecydował o powrocie uczniów do szkół. Po zaledwie dwóch tygodniach, sytuacja w Polsce uległa

dramatycznej zmianie (Ryc. 4). Dziennie pojawiało się kilka tysięcy nowych zakażeń, a setki osób umierały nie tylko ze względu na bezpośrednie zakażenie wirusem, ale rów-

niez z powodu braku miejsc w szpitalach oraz załamanie służby zdrowia. Chcąc zaplanować nad rosnącą liczbą zakażeń rząd ponownie ogłosił liczne obostrzenia, tj. zamknięcie szkół, zablokowanie branży gastronomicznej oraz fitness, zakaz handlu w galeriach handlowych oraz ograniczenie działalności branży turystycznej. Po raz kolejny zamknięto gospodarkę, która jeszcze nie zdążyła podnieść się po pierwszej fali zachorowani.

Osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, małe i średnie przedsiębiorstwa, a także pracownicy poszczególnych przedsiębiorstw mogli skorzystać z przygotowanych przez rząd tarcz antykryzysowych, których celem było uchronienie gospodarki przed skutkami pandemii. Przedsiębiorcy składając wnioski, mogli ubiegać się między innymi o zwolnienie ze składek ZUS, jednorazowe bezzwrotne pożyczki na kwotę 5 tysięcy złotych z Urzędu Pracy, czy też dopłaty do wynagrodzeń w wyniku przestoju przedsiębiorstwa lub zmniejszonego wymiaru czasu pracy.

Należy jednak zaznaczyć, że w obliczu tak dużych problemów związanych z nagłym wstrzymaniem działalności wielu przedsiębiorstw, pomoc państwa nie była w stanie poprawić sytuacji większości z nich i – patrząc z dzisiejszej perspektywy - można uznać ją za niewystarczającą [8].

Mimo prób pomocy rządowej liczba niewypłacalności polskich przedsiębiorstw w 2020 roku była o 8% wyższa niż w roku poprzednim. W związku z wprowadzonymi obostrzeniami mającymi na celu ograniczenie rozprzestrzeniania wirusa najwyższy wzrost niewypłacalności odnotował sektor usług (wzrost o 42%). Na kolejnym miejscu uplasował się sektor rolnictwa, w którym nastąpił

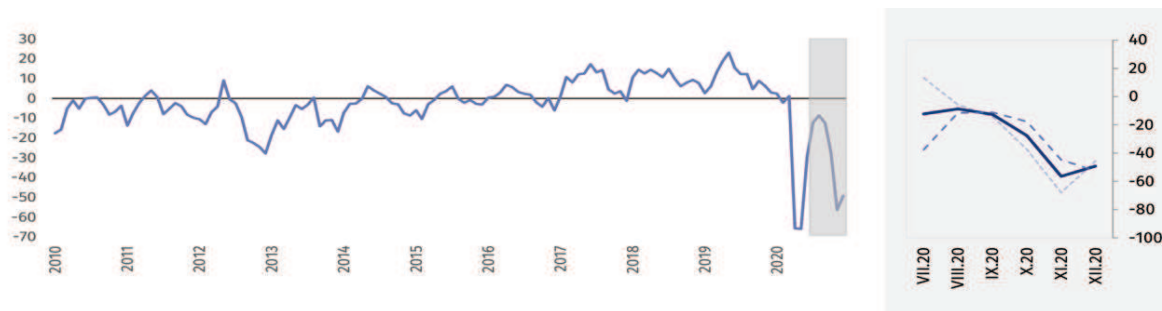
wzrost niewypłacalności o 28%, natomiast 10% wzrost niewypłacalności zaobserwowano w transporcie. Natomiast spadek niewypłacalności o 15% odnotowano w sektorze handlu [9].

Branża gastronomiczna na zakręcie

Pod koniec października 2020 roku w obliczu wzrostu zachorowań działalność branży gastronomicznej została ograniczona do świadczenia usług wyłącznie w formie na wynos. W związku z pandemią i licznymi obostrzeniami dotyczącymi działalności tej branży, szacuje się, że ich liczba z ponad 76 tys. Lokali gastronomicznych funkcjonujących w 2019 roku może się nawet o 20%. Spośród ponad miliona osób zatrudnionych w nich pracowników działania podjęte w związku z pandemią sprawiły, że około 200 tysięcy osób straciło źródło dochodu. Nagły spadek obrotów oraz brak możliwości obsługi klientów na miejscu sprawiły, że ponad $\frac{3}{4}$ lokali oferujących usługi gastronomiczne nie jest w stanie opłacić kosztów stałych, w tym kosztów związanych z wynajmem lokali oraz kosztów związanych z wynagrodzeniami pracowników.

Według badania GUS dotyczącego wpływu pandemii COVID-19 na koniunkturę w grudniu 2020 roku, przedstawiciele sektora zakwaterowania i gastronomii oznajmili, że w porównaniu do poprzedniego miesiąca szacunkowa zmiana zatrudnienia w przedsiębiorstwie wykaze spadek o ponad 12,1%.

Ogólny klimat koniunktury (NSA), jaki kształtował się w latach 2010–2020 został przedstawiony na ryc. 5. Pod koniec 2020 roku branża gastronomiczna wykazała koniunkturę na poziomie -49,2 [10].



Ryc. 5. Koniunktura w przetwórstwie przemysłowym, budownictwie, handlu i usługach – grudzień 2020 r. (dane GUS <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/koniunktura/koniunktura/koniunktura-w-przetworstwie-przemyslowym-budownictwie-handlu-i-uslugach-grudzien-2020-roku,3,97.html>, dostęp 29.12.2020)

Należy jednak pamiętać, że statystyki nigdy nie oddadzą nastrojów panujących wśród restauratorów i osób pracujących w branży gastronomicznej, które można było zobaczyć podczas strajków, gdy tłumy ludzi w wielu miastach w Polsce wyszły na ulice. Demonstracje miały na celu pokazanie niezadowolenia związanego z nieprzemysłanymi decyzjami rządu oraz znikomą pomocą ze strony państwa, która nie pokrywa nawet podstawowych kosztów związanych z prowadzeniem działalności. Strajkujący domagali się między innymi zwolnienia z opłacania podatku dochodowego oraz obniżenia stawki VAT na świadczone przez nich usługi. Niestety demonstracje nie przyniosły oczekiwanych efektów i sytuacja branży gastronomicznej stale ulegała pogorszeniu. Ze względu na to właściciele lokali gastronomicznych podejmowali ryzyko i z dnia na dzień w ramach akcji „OtwieraMY” decydowali się o otwarciu restauracji i oferowaniu usług na miejscu mimo rządowego zakazu. Wiązało się to z licznymi kontrolami służb, takich jak: policja, sanepid, służby celne, straż pożarna, urząd skarbowy, które odbywały pod pretekstem sprawdzenia przestrzegania obostrzeń i zweryfikowania czystości lokali. Według danych GIS zaledwie od połowy grudnia dokonano ponad 50 tysięcy kontroli, udzielono 1800 pouczeń, a liczba nałożonych mandatów sięgnęła ponad 260 [11].

Badanie przeprowadzone przez UCE RESEARCH i SYNO Poland pokazało, że ponad 68% Polaków negatywnie ocenia fakt przedłużenia przez rząd zamknięcia gastronomii, a ponad 75% badanych twierdzi, że lokale, które świadczą usługi w ramach akcji nie powinny podlegać karom finansowym sięgającym 30 tysięcy złotych [12]. Izba Gospodarcza Gastronomii Polskiej obserwując sytuację, w jakiej znaleźli się przedsiębiorcy posiadający lokale gastronomiczne, rozpoczęła przygotowania do złożenia pozwu zbiorowego przeciwko Skarbowi Państwa. Do pozwu mogli dołączyć przedsiębiorcy z branży gastronomicznej, którzy z powodu ograniczenia działalności gastronomii, a także działań Rządu RP i Sejmu RP odnotowali spadek obrotów [13].

Pomocna dłoń dla gastronomii

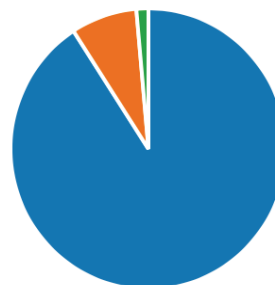
Rządowe obostrzenia skutecznie ograniczyły działalność branży gastronomicznej, której jedynym sposobem na przetrwanie stało się świadczenie usług w formie na wynos. Jednakże w dobie pandemii nie było to łatwym zadaniem, dlatego pomocną dłoń do restauratorów wyciągnęli klienci, którzy w ramach akcji wspierania gastronomii postanowili w miarę możliwości ratować lokale przed upadkiem.

Według ankiety przeprowadzonej na grupie 142 respondentów zamieszkujących Trójmiasto i okolice ponad 90% ankietowa-

nych zauważyło pogorszenie sytuacji gastronomicznej, które związane było z wprowadzeniem obostrzeń (Ryc. 6).

Czy w Twoim miejscu zamieszkania zauważyłeś/łaś pogorszenie sytuacji branży gastronomicznej, które związane jest z wprowadzeniem obostrzeń?

| | |
|---|-----|
| ● Tak | 129 |
| ● Nie | 11 |
| ● sytuacja pozostała bez zmian | 2 |



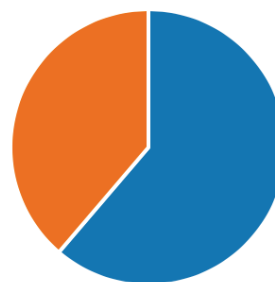
Ryc. 6. Wyniki ankiety dotyczącej branży gastronomicznej

Konsumenci zauważyli, że strajk branży gastronomicznej nie przyczynił się do poprawy sytuacji restauratorów, a 70% ankietowanych znających wysokość rządowej tarczy antykryzysowej stwierdziło, że nie jest ona wystarczająca.

Nie chcąc dopuścić do upadku ulubionych lokali ponad 60% ankietowanych brało udział w akcjach mających na celu wspieranie lokalnych biznesów (Ryc. 7).

Czy brałeś/łaś udział w akcji mającej na celu wspieranie lokalnych biznesów?

| | |
|---|----|
| ● Tak | 87 |
| ● Nie | 55 |



Ryc. 7. Wyniki ankiety dotyczącej branży gastronomicznej

Pomoc opierała się głównie na zamawianiu posiłków na wynos lub z dowozem, a także korzystania z ofert cateringu w okresie świątecznym. Odwiedzając restau-

racje klienci starali się zostawiać większy napiwek pracownikom lokalu, a poprzez udział w zbiórkach pieniężnych pomagać lokalom, które znalazły się w najcięższej sytuacji. Wspieranie branży gastronomicznej miało

również miejsce w mediach społecznościowych, gdzie pod hashtagiem #wspieramgastro oraz #wspieramlokalnie użytkownicy dzielili się opiniami i polecali restauracje, które warto odwiedzić.

Wybierając lokal respondenci kierowali się głównie ofertą i własnymi preferencjami kulinarnymi, ale zwracali także uwagę na recenzje innych klientów. Ważna była również jakość produktów, która szła w parze zarówno z ceną, jak i odległością od miejsca zamieszkania. Do istotnych czynników, które miały wpływ na korzystanie z oferty lokali gastronomicznych w czasach pandemii można zaliczyć sympatię do danego lokalu i wcześniejsze doświadczenia.

Dzięki zaangażowaniu i licznym akcjom związanym z próbą pomocy branży gastronomicznej wiele lokali miało szansę przetrwać najcięższe chwile, a zmotywowani i chętni do działania klienci sprawili, że właściciele restauracji nie porzucili nadziei.

Podsumowanie i wizja przyszłości

Restauracje i kawiarnie ze względu na brak klientów oraz środków finansowych zamykają się z dnia na dzień. Czy właściciele lokali gastronomicznych będą w stanie przetrwać jeszcze kilka miesięcy wykazując minimalne obroty? Czy kucharze, barmani, kelnerzy i inni pracownicy branży zachowają swoje posady? Na te pytania nikt nie zna odpowiedzi. Zdaniem wirusologów powrotu do normalności można spodziewać się w drugiej połowie 2021 roku [14]. Nikt jednak nie wie, jak będzie wyglądała przyszłość. Pozostaje jedynie cierpliwie czekać.

Źródła internetowe:

- [1] <https://www.bbc.com/news/business-51706225> (dostęp 3.12.2020)
- [2] https://www.pism.pl/publikacje/Skutki_pandemii_COVID19_dla_gospodarki_swiatowej (dostęp 6.12.2020)
- [3] <https://www.parkiet.com/Gielda/310159927-Covidowa-panika-na-rynkach.html> (dostęp 19.01.2021)
- [4] <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Rynki-w-dziwnym-stanie-Euforia-i-przerazenie-jednoczesnie-7825042.html> (dostęp 19.01.2021)
- [5] <https://www.kantar.com/inspiration/politics/public-approval-and-trust-in-government-falls-in-g7-and-plummet-in-uk> (dostęp 20.01.2020)
- [6] <https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-jak-zalozyc-start-up-pivot-w-start-upie-i-zarzadzanie-zmiana> (dostęp 3.12.2021)
- [7] <https://businessinsider.com.pl/twoje-pieniadze/bon-turystyczny-ile-wydali-juz-polacy-ile-otrzymaly-firmy-turystyczne/ef2kyb2> (dostęp 25.12.2020)
- [8] https://www.bcc.org.pl/opinie_ekspertow/przedsiębiorcy-o-pomocy-w-ramach-tarczy-badanie-opinii-bcc/ (dostęp 28.11.2020)
- [9] <http://www.coface.pl/Aktualnosci-i-media/Biuro-prasowe/Upadlosci-i-restrukturyzacje-firm-w-Polsce-w-3-kwartalach-2020-roku> (dostęp 28.12.2020)
- [10] <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/koniunktura/koniunktura/koniunktura-w-przetworstwie-przemyslowym-budownictwie-handlu-i-uslugach-grudzien-2020-roku,3,97.html> (dostęp 28.12.2020)
- [11] <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ponad-200-dni-zamkniętych-restauracji-Co-grozi-za-otwarcie-biznesu-8094748.html> (dostęp 20.04.2021)
- [12] <https://www.horecanet.pl/polacy-krytykuja-lockdown-w-gastronomii-nie-chca-tezkar-dla-przedsiębiorców-lamiących-obstrzenia/> (dostęp 20.04.2021)

- [13] https://www.horecatrends.pl/gastronomia/114/iggp_szykuje_pozew_zbiorowy_przeciwko_skarbowi_panstwa,6482.html (dostęp 20.04.2021)
- [14] <https://tvn24.pl/polska/koronawirus-w-polsce-kiedy-powrot-do-normalnosci-emilia-cecylia-skirmuntt-i-dr-aneta-afelt-komentuja-5038393> (dostęp 20.04.2021)

Notka o autorce: *Studentka II roku studiów II stopnia na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego na kierunku Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze. Jej największym zainteresowaniem jest funkcjonowanie współczesnych przedsiębiorstw pod kątem zarządzania oraz marketingu, dlatego jako specjalność wybrała Międzynarodową Ekonomię Menedżerską.*